



# NOWA GAZETA PODLASKA

ROK 3.

SIEDLCE, 9 LIPCA 1933 R.

№ 28 (82)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.  
Konto P. K. O. № 60.200.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt  
od 12—14 godz. Wtorki, piątki 12—15.  
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

## KRYZYS GOSPODARCZY PRZED 100 LATY

Twierdzenie, że „historja powtarza się”, nie jest czczym wymysłem. Dewiza ta sprawdza się na licznych przykładach, a nawet nie trzeba ich szukać w bardzo od siebie odległych epokach.

Kryzys gospodarczy, który obecnie trzyma świat cały w mocnych, dławiących uściskach, a który i nam dał się mocno we znaki, nie jest pierwszym w historii ludzkości. Polska przechodziła go przed stu laty, przyczyny zaś jego były identyczne z dzisiejszemi — a więc zamknięcie rynków zbytu.

Dziś dla przemysłu wielkich mocarstw zamknięte są lub częściowo zamknięte rynki takich państw, jak Rosja, Chiny, Indje. Rynki te reprezentują w przybliżeniu miliard konsumentów, czyli 2/3 ludności kuli ziemskiej. Nie dziw więc, że przemysł i handel dusi się, nie mając czem oddychać, fabryki stoją, bo nie mają dla kogo produkować, firmy handlowe bankrutują, a cyfra bezrobotnych rośnie. A my dusimy się również. Główny nasz odbiorca — Rosja, otoczyła się murem nieprzebytym, pozbawiając nas 150 milionów odbiorców, na których nasz przemysł i handel przez kilkadziesiąt lat były oparte.

! to właśnie każe nam wspomnieć epokę powstaniową.

Sam upadek rewolucji był tragicznym wstrząśnieniem, podważającym podstawę bytu ekonomicznego. Poza dotkliwym zawodem, poza upadkiem życia konstytucyjnego, poza politycznym uciemiężeniem, — cała inicjatywa społeczna została porażona i zahamowana, — co musiało się odbić na mechanizmie gospodarczym, poprzednio zrujnowanym.

Faktem, który z gruntu zmienił polityczno-ekonomiczne warunki Królestwa, była utrata bezpośredniego związku z cesarstwem przez zamknięcie granicy.

Ukaz z dnia 24 listopada 1831 r. wprowadził z dniem 3 stycznia 1832 r. cła między obu krajami. Przez postawienie wysokiej barjery celnej między Królestwem a Rosją, rząd petersburski dał świadomie do zrujnowania naszego przemysłu. Miała to być „kara” za rewolucję.

Taryfa celna b. wysoka, była tem uciążliwsza, że zadekretowano ją jednym pociągnięciem pióra nie licząc się z egzystencją zrujnowanego przez rewolucję kraju. Ofiarą padły przedewszystkiem fabryki sukienicze, przedtem świetnie prosperujące. Odrazu je zgładzono. Sukno utraciło dostęp do Rosji, a w kraju, pozbawionym własnego wojska, odbył skurczył się do minimum.

Niektóre fabryki, aby obejść wprowadzone ograniczenia celne, przeniosły się za kordon (do Białegostoku, Berdyczowa), — pozostałe skazane były na wymarcie. W liczbie tych ostatnich znalazły się kwitnące dotychczas ośrodki przemysłowe, jak Pabjanice, Zduńska Wola, Turek, Ozorków i in.

Podobnie jak w dobie obecnej, część zakładów zamknięto, część świeciła pustkami.

Stan ten trwał 20 lat i gdyby nie inicjatywa prywatna i działalność ówczesnego Banku Polskiego, skutki jego dałyby się odczuć jeszcze bardziej boleśnie.

Jednakowoż historja ubiegłego stulecia mówi nam, że w tych tragicznych chwilach nie upadliśmy na duchu i gdy wreszcie w r. 1852 rząd rosyjski zniósł granicę celną, przemysł nasz i handel, który przez ten czas nie tylko bohatercko walczył z przeciwnościami losu, lecz potrafił żyć i wynalazł sobie nowe źródła egzystencji, — wykorzystał nową konjunkturę i doszedł do niebywałego rozkwitu.

Życie gospodarcze Królestwa po zaprowadzeniu muru celnego pomiędzy nim, a Rosją, zaczęło zupełnie umierać. Byłoby może przynajmniej na okres 20-letni zamarło całkowicie, gdyby nie działalność ówczesnego Banku Polskiego i inicjatywa prywatna.

W tym właśnie ciężkim okresie na horyzoncie życia gospodarczego b. Królestwa ukazał się Piotr Steinkeller. Był to człowiek o wybitnych zdolnościach handlowych i wyczuciu konjunktury. Umysł lotny przedsiębiorczy i pełen inicjatywy, a przytem niebywały rozmach — pozwoliły mu nawet w tych ciężkich chwilach tworzyć przedsiębiorstwa — i to przedsiębiorstwa na wielką skalę własnymi jednostkowymi zabiegami. Zresztą nie całkowicie jednostkowymi. Steinkeller opierał swe zdumiewająco śmiałe, pełne przenikliwej intuicji plany na kredycie i poperciu Banku Polskiego, który mimo pewną, rozumiałą zresztą nieufiność i cofnięcie w pewnym momencie kredytów spowodowało katastrofę Steinkellera, jednak ruch przez niego zapoczątkowany miał dla niego decydujące znaczenie.

Rozbudził się handel, przemysł wszedł na nowe tory.

Wielkie nowoczesne wynalazki przystosowano do produkcji. W fabrykach rozpoczęła się wielka praca, warunki techniczne naginano do potrzeb kraju i uzgodniono produkcję przemysłową z

potrzebami rolnictwa. Nakreślono również plan pierwszej kolei żelaznej w Polsce i nawiązano stosunki z Zachodem.

Poczet pomysłów Steinkellera był olbrzymi. Za ledwie on przybył z Krakowa do Warszawy i założył tu dom handlowy, — już zawarł z rządem kontrakt o dostawę soli i zaczął budować flotyllę na Wiśle. Wspólnicy jego: Konstanty Wolicki i Karol Scholtz dawali mu poparcie, kredyt i ulgi ze strony Banku Polskiego.

Najżywoniejsza działalność Steinkellera rozpoczęła się w r. 1835, kiedy skutki zamknięcia granicy zaczęły się uwydatniać. Nabywa on wtedy Żarki, gdzie zaczyna produkcję przemysłową i rolną na wielką skalę.

Równocześnie zawiera kontrakt z Bankiem na skup całej ilości cynku z hut rządowych okręgu zachodniego, które przynosiły deficyt. Rozszerza później to przedsięwzięcie i do spółki z angielskimi kapitalistami otwiera walcownie cynku w Londynie.

Później odkupuje od Banku młyn parowy na Solcu, otwiera fabrykę maszyn rolniczych, (która przerodziła się później w firmę „Lilpop Rau i Loewenstein”), oraz rozpoczyna fabrykację nawozów sztucznych w Żarkach.

Gdy Bank zaczął budować drogi bite, Steinkeller rozpoczął w Żarkach fabrykować powozy i jako dylizans puszczal po nowych drogach. Dylizans te od jego imienia zyskały sobie popularną nazwę „sztajnkelererek”.

Ale rozmach jego nie kończy się na tem. Wciąż nowe i nowe projekty kielkują w tym lotnym, a niespokojnym umyśle. Już mu w Królestwie zaciasno, już musi szukać kontaktu z szerszym światem — i wtedy w mózgu jego budzi się myśl wybudowania kolei żelaznej.

Myśl realizuje się szybko, jak wszystkie jego poczynania, — i już na początku 1839 r. pod przewodnictwem Steinkellera zawiązuje się „Kompanja”, która ma na celu „przywiedzenie do skutku budowy drogi żelaznej od Warszawy do granicy austriackiej, dla połączenia jej z drogą z Wiednia do Bochni idącą”.

Steinkeller rozpoczyna budowę z właściwą sobie energią — i tak powstaje droga Warszawsko-Wiedeńska.

Niestety, w tym momencie załamuje się jego twórcza działalność. Przyczyna — brak kapitałów. Przesilenie handlowe w Ameryce, które wtedy wybuchło i odbyło się ujemnie na rynku europejskim, nie pozwoliło mu znaleźć nabywcy na swe akcje zagraniczne. Rothschild odmówił mu pomocy, a reflektant na jego akcje, firma wiedeńska „Stetner et Co” bankrutuje.

Następuje krach, spółka steinkellerowska rozpada się i Steinkeller po zapłaceniu Bankowi Polskiemu należności, wynoszących ok. 2 milj. zł. p. staje się kompletnym bankrutem. Ginie wielki człowiek, ale jego rozmach udziela się już innym, z jego inicjatywy powstaje wielki przemysł bawelniany w Łodzi, cały szereg jego pomysłów realizują inni.

Runęła jego firma w czasie, gdy granica celna została zniesiona, gdy dla Królestwa zaczęły się znów otwierać pomyślnie widoki.

Steinkeller umarł w zapomnieniu i ubóstwie (w r. 1854 w Krakowie), ale jego wielkie konstrukcje przemysłowe nie poszły w niepamięć. Stały się one fundamentem, na którym wzniósł się nowy gmach rozwoju gospodarczego. I gmach ten, dzięki wydatnej pomocy Banku Polskiego, rozwija się coraz potężniej, uzyskując pełnię rozwoju w okresie popowstaniowym. Królestwo przeżywa wtedy okres dobrobytu, który trwa aż do wojny światowej.

Przytoczyliśmy tu rolę jednostki — co prawda wybitnej — w budzeniu ducha gospodarczego. A takich jednostek było więcej. Jeżeli więc 100 lat temu zespół dzielnych pionierów nie pozwolił Państwu upaść w daleko dla niego trudniejszych warunkach politycznych, to tembardziej dziś, gdy mamy własne Państwo, własny Rząd, własną gospodarkę — upaść nie możemy.

Trzeba tylko wyjść ze stanu apatii, zacząć szukać nowych dróg, pracować i nie oddawać się zwątpieniu, a wtedy przetrwamy kryzys i zwyciężymy.

G.

## DWA NARODY

Nasz korespondent rumuński nadsyła nam artykuł profesora Jorgi, b. prez. min rumuńskich, wielkiego przyjaciela Polski i kultury naszej, w którym to artykule prof. Jorga nawołuje do ściślejszego zacieśnienia węzłów przyjaźni politycznej przez wzajemne poznanie się obu naszych narodów.

W chwili, kiedy Polska przybierać zaczynała, początkowo pod berłem ksiądzem, a później pod koroną królewską, trwałą formę polityczną, wzorując się na Zachodzie, na ziemiach rumuńskich, istniało jedynie zupełnie lokalne niezorganizowane życie wsi, skupionych dookoła centrów sądowych i siedzib wojewodów. Granice polskie wówczas nie sięgały jeszcze ujścia Prutu i wód Dniestru. Przed pozyskaniem Ziemi Czerwińskiej, przed unją dynastyczną z Litwą i Rusią, nie było żadnego kontaktu między temi dwoma krajami, w których zresztą i chrześcijaństwo, a co za tem idzie i cywilizacja, kształtowały się odmiennie.

Kiedy Jagiełło poślubiwszy Jadwigę, spadkobierczynię Wielkiego Kazimierza, stał się panem na ziemiach Krakowskiej i lwowskiej, na południe od nich leżały nieprzyłączone jeszcze całkowicie do nikogo obszary, mogące obudzić spory z sąsiadami, zwłaszcza temi, którzy w tym właśnie okresie tworzyli księstwo rumuńskie nad Mołdawą. Ta nowopowstała Mołdawja, dzięki traktatom pieniężnym dotarła aż poza Prut do Czerniowiec, aż do rynków pokuckich Kołomyi i Sniatynia.

Skutkiem tego był hołd ksiądzom mołdawskich, a dla Pokucia zatarg, ciągnący się przeszło 100 lat. Sam Stefan Wielki nie potrafił konfliktu tego zażegnać ani rozwiązać.

Gdy w XVI wieku, zjawił się Soliman Wspaniały, zaczęto odtąd w Europie uważać Polaków i Rumunów za stróżów i obrońców marchii chrześcijańskiej. I też przez wiek cały toczyło się tu życie pod hasłem nieuniknionej krucjaty.

Zatargi poprzednio wspomniane, wywoływane były zwykle sprawami związanymi z hołdem lennym, których źródłem były ziemie zdobyte na północy, a których część pozostała przy Księstwie. Powodowały je również częstokroć usiłowania pretendentów, szukających schronienia w Polsce i poparcia do uzyskania zbrojnej pomocy dla zdobycia swego ksiądzęcego dziedzictwa.

Dopiero za Jana Sobieskiego, Polska wyszedłszy szczęśliwie z najbardziej zuchwałych prób podboju ze strony wszystkich sąsiadów, zamienia się sama w zdobywcę; szuka bowiem wówczas zdobyczy terytorjalnych w Mołdawji, a nawet na Wołoszczyźnie. Przykład Ludwika XIV był zachęcający.

Ale w XVIII wieku, w czasie wojen domowych w Polsce, ta ziemia rumuńska, którą zdobyć pragnął Wielki Król, stała się gościnnym, braterskim schroniskiem.

Naturalnym więc udział obydwoh narodów w romantycznej komunji pierwszej połowy

XIX wieku, naturalnym był wspólny sen mistyczny o nieuniknionej rewolucji i wojnie ludów, zrozumiałym zapał tworzenia wielkiego państwa narodowego.

Dla Rumunów urzeczywistnił się on w roku 1859 przez połączenie obydwóch księstw. A w tej nowej Rumunii emigracja polska mogła pracować swobodnie nad bliskim wskrzeszeniem. Dziś obydwa kraje łączą się znowu.

Dzieło obrony wymaga ich stałej współpracy.

To nie wystarczy jednak dla wymagań chwili; publiczne sumienie naszych ojczyzn żąda czegoś znacznie większego: wzajemnego zrozumienia się przez poznanie jednego kraju przez drugi, przez poznanie wyrazu i kształtowanie literatury i sztuki.

W ten sposób tylko, na każdym kroku występujące sympatje stworzyć potrafią to, do czego zdolna jest rzeczywistość ich siła.

*N. Iorga*

## Czterechsetlecie Wita Stwosza

Któż z nas, będąc w Krakowie, nie zachwycał się wspaniałym arcydziełem — wielkim ołtarzem w kościele N. M. P., lub nie podziwiał sarkofagu Kazimierza Jagiellończyka na Wawelu, których twórcą jest znakomity rzeźbiarz polski Wit Stwosz.

W roku bieżącym, obchodzimy 400-letnią rocznicę śmierci tego wielkiego artysty, który zmarł w Norymberdze w 1533 roku.

O życiu Wita Stwosza wiemy bardzo mało. Mimo liczne poszukiwania badaczy polskich i niemieckich, bliższe szczegóły jego życia są nieznane. Urodził się prawdopodobnie między rokiem 1438 a w 1447 w Krakowie, gdzie mieszkali jego rodzice, którzy pochodzili ze Spiża z okolic Bardyjowa. W Krakowie też odebrał wykształcenie, tutaj się ożenił i mieszkał do 53 roku życia, oddając się całkowicie pracy artystycznej, która przyniosła mu wielki rozgłos i powodzenie.

Spragniony sławy wyjeżdża do Norymbergi i osiada tam na stałe. Wkrótce też zasłynął w całej Europie, zabłysnął pełnią swego geniuszu.

Dzieła Wita Stwosza posiadają cechy wspólczesnej szkoły niemieckiej. Z tego też powodu, Niemcy zaliczają go do swoich mistrzów, a nawet uczcili go posągiem.

Z arcydzieł Stwosza wymienić należy wspomniany wielki ołtarz w kościele Marjackim w Krakowie, sarkofag Kazimierza Jagiellończyka na Wawelu, Ogrójec, kamienna wypukła rzeźba na cmentarzu N. M. P. i cztery tablice drewniane, przedstawiające sceny z życia Jana Chrzciciela; tryptyk, wyobrażający Narodzenie Pańskie, znajduje się w Bardyjowie. Wiele dzieł Mistrza Stwosza posiada Norymberga.

Pamięć wielkiego rzeźbiarza uczcili artyści polscy: Matejko — malując portret Wita Stwosza, a w literaturze — jego życie stało się treścią poematu Wincentego Pola i dramatu W. Rapackiego.

Z powodu 400-letniej rocznicy śmierci wielkiego mistrza, przystąpiono w Krakowie do odrestaurowania największego arcydzieła Stwosza — wielkiego ołtarza w kościele N. M. P. Prace, któ-

re są już na ukończeniu, prowadzi prof. Makarewicz i prof. Rutkowski z Warszawy.

Wielki Ołtarz Marjacki był już niejednokrotnie odnawiany. Obecnie głównym zadaniem prowadzonej restauracji jest odsłonięcie pierwotnej polichromji Wita Stwosza, przykrytej warstwami późniejszych restauratorów.

Ołtarz ten, posiada kształt szafy, której skrzydła otwierając się odsłaniają główną kompozycję środkową, przedstawiającą zaśnięcie Najświętszej Marji Panny. Skrzydła szafy pokryte są płaskorzeźbami, ilustrującymi sceny z życia N.M.P. i Męki Pańskiej, część środkowa wypełniona jest rzeźbą pełną. Wymiary poszczególnych postaci tej części sięgają 3 metrów.

W roku ubiegłym odnowiono skrzydła, obecnie, kończone są prace nad częścią środkową.

W 400 letnią rocznicę wielkiego polskiego artysty zajaśnieje całym blaskiem świetności piękno jego arcydzieła.

Świat artystyczny u nas zamało interesuje się twórczością Wita Stwosza. Nie posiadamy żadnej nowoczesnej monografji o tym wielkim rzeźbiarzu, którego chcę nam wydrzeć Niemcy. Niema też Wit Stwosz ani jednego pomnika w Polsce.

Kraków powinien o tem pomyśleć.

## Ciekawe doświadczenia nad pobudzeniem do życia organizmów zmarłych

Śmierć organizmu zwierzęcego następuje wskutek porażenia ośrodka oddechowego, znajdującego się w rdzeniu przedłużonym i porażenia serca. Jedno i drugie, gdy nie trwało zbyt długo można znowu pobudzić do działania i nanowozbudzić zgasłe życie.

Dr. Binet podaje w *Presse Médicale* kilka interesujących doświadczeń w tym kierunku.

Użyty do doświadczeń pewien gatunek ryby (*Gobius leta*) umieszczano w naczyniu z wodą morską z odpowiednim dodatkiem chloroformu. Po 20 minutach ryba przestaje poruszać skrzelami i martwieje zupełnie. Przeniesiona do czystej wody morskiej nie daje znaku życia, które odzyskuje dopiero po dodaniu do wody pewnej dawki kofeiny. Doświadczenie można powtarzać z tym samym wynikiem, używając zamiast chloroformu do zabicia ryby prądu elektrycznego przepuszczonego przez wodę.

Wyosobnione serce ślimaka, umieszczone w rozczynnie fizjologicznym soli odpowiedniej ciepłoty, kurczy się nadal prawidłowo, po dodaniu kilku kropel chloroformu przestaje bić zupełnie. Przeniesione po niedługim czasie do czystego rozczynu fizjologicznego odzyskuje swe skurcze, gdyby to jednak nie nastąpiło, dodać należy nieco słabego rozczynu kofeiny (w stosunku 0,002%), a serce natychmiast zaczyna tętnić prawidłowo.

Doświadczenia podobne powtarzano z wynikiem dodatnim na sercu płodu kurczęcia, używając jako środków ożywiających adrenalinę, sparteinę, atropinę i pilokarpinę.

Doświadczenia powyższe dowodzą, że nie należy zbyt łatwo zniechęcać się do pobudzania czynności narządów krążenia i oddychania przy ratowaniu pozornie zmarłych skutkiem wypadków (utonięcia, porażenia prądem i t. d.).

*Dr. Roberts.*

## Przegląd polityczno-gospodarczy

W kierunku przygotowywania wojny mamy ostatnio do zanotowania wzmożoną w Niemczech akcję propagandową w dziedzinie lotnictwa wojkowego. W dniu rocznicy wersalskiej nadesłano do rządu Rzeszy około 30.000 telegramów z żądaniem zorganizowania niemieckiego lotnictwa wojkowego, bez oglądania się na przepisy międzynarodowe.

Obok akcji na terenie wewnętrznym zamierzali Niemcy wszcząć akcję na terenie międzynarodowym na forum konferencji rozbrojeniowej. Decyzja przewodniczącego konferencji Hendersona odroczenia obrad do 16. października udaremniła plany niemieckie. Na decyzję w tej sprawie zareagowała ostro prasa niemiecka atakami przeciwko mocarstwom zachodnim. Prasa niemiecka, nawiązując do słów ambasadora Nadolnego, że odroczenie oznacza pogrzeb pierwszej klasy dla konferencji rozbrojeniowej, podkreśla, że Niemcy zostały na konferencji odosobnione. Prasa niemiecka, inspirowana przez rząd podkreśla w dalszym ciągu, że wobec wytworzonej sytuacji Niemcy stają przed decyzjami niezwyklej wagi, które zapasć będą musiały po odpowiednim przygotowaniu gruntu dyplomatycznego. Jestto wyraźna aluzja do przeprowadzenia zbrojeń niemieckich wbrew istniejącym przepisom międzynarodowym i opinii światowej.

— Wrzaskliwa taktyka niemiecka obliczona na wywarcie psychicznego nacisku na koła międzynarodowe chybia całkowicie celu. Ostatnie wystąpienia niemieckie na terenie konferencji rozbrojeniowej oraz osławiony memoriał Hugenberg, — dziś już nieboszczyka politycznego, — przedłożony światowej konferencji gospodarczej poderwały całkowicie zaufanie do Niemiec, podre-

parowane nieco mową pokojową Hitlera. Zwłaszcza zaborcze tendencje, wyrażone w memoriale Hugenberga obudziły czujność opinii światowej, a w Rosji sowieckiej wywołały odpór tak stanowczy, jakiego się bodaj Niemcy same nie spodziewały. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że pasztec hugenbergowski podsunęto pod nos Litwinowa akurat w miesiąc po formalnym przedłużeniu w Berlinie układu w Rapallo, który miał być aktem przyjaźni wieczystej pomiędzy Niemcami i Sowietami. Ładna przyjaźń.

— Sowiety coraz bardziej rozumieją, że dotychczasowa ich polityka w oparciu o Niemcy była błędem i pośpiesznie wycofują się z tej drogi.

Litwinow, który bawi jako delegat sowiecki na światowej konferencji w Londynie prowadzi rokowania z przedstawicielem Małej Ententy, rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu, które jak informują w londyńskich kołach politycznych mają doprowadzić do zawarcia ogólnego paktu nieagresji pomiędzy Rosją sowiecką, a państwami Małej Ententy. Rokowania te są na dobrej drodze. Zawarcie takiego paktu byłoby jedyną i najtrafniejszą odpowiedzią na niemieckie tendencje zaborcze, wysunięte w memoriale Hugenberga, który jest streszczeniem idei wyrażonych w dziele Hitlera „Mein Kampf” i wielokrotnie podkreślonych w wystąpieniach politycznych szefa wydziału politycznego partii hitlerowskiej i upatrzono go kandydata na przyszłego ministra spraw zagranicznych Rzeszy, Adolfa Rosenberga.

— Gdy poza kulisami konferencji odbywają się ciekawe rozmowy i posunięcia nad konferencją samą zawisł w ostrej formie kryzys walutowy. Zagadnienie stabilizacji walut zaciążyło mocno na konferencji światowej, a rozczarowanie z powodu niepowodzenia wysiłków w sprawie dojścia

Kazimierz Jeziorowski

3)

## Wspomnienia z lat 1886-1924.

Zabawa kończyła się o późnej szarówce odwożeniem „strudzonych” gości i ciała profesorskiego do domów wynajętymi dorożkami lub prywatnymi powozami. Uczniowie na tych majówkach bawili się jak mogli. O ile który zaopatrzył tornister w prowianty — dzielił się z kolegami, byli i tacy, co w tornistrze przynosili wódkę lub wino i upijali się na własny rachunek. Gdy ciało pedagogiczne udawało się w krzaczki na odpoczynek, uczniowie, naśladując czerwono-skórych Indian wg powieści Mayne Rieda lub Coopera, podkradali się do obozu „wrogów” i ściągali co się dało, a więc wódkę, piwo, mięsniwa i ciasto. W razie przyłapania na gorącym uczynku nieudanego „podchodu” kary nie było, bo na „majówce” wszystko było dozwolone. Zazwyczaj majówka taka odbywała się w przeddzień jakiejś galówki.

Nauczyciele polacy, steroryzowani przez mniejszość rosyjską, nie będąc pewni swych stanowisk, niczem wybitniejszym nie odznaczyli się. A przecież byli między nimi tacy, jak prof. Bronisław Grabowski — poeta i tłumacz poezji Virchlickiego, Marceli Wigurski — przyrodnik, Lipski, Jaworski, Zahorski, Załęski, Kossowski, Rudzki, Włodarski, Packiewicz, Wołyński, Dmochowski. Jedni z nich pomierali na swych stanowiskach, innych poprzeczano do różnych gimnazjów, a nawet progimnazjów, a na ich miejsce przybywali: Gomierowy, Siemionowy, Rumiancewy i inni z penzeńskiej lub stawropolskiej guberni.

Prefektem gimnazjum był ks. Jantczak, kałplan oddany całą duszą młodzieży, umiejący się nieraz postawić w obronie krzywdzonej narodowo lub religijnie młodzieży. Sam w swych wymaganiach nadzwyczaj skromny, odzywał się byle jak, aby móc płacić wpisy za tych, co zadeklarowali się, że pójdą do seminarjum. Była to „manja” ks. Jantczaka robienia księży — przeważnie z pośród synów chłopskich.

Lekcje religii były raczej lekcjami historii polskiej lub pogadankami patriotycznymi. Bywały wypadki, że żydzi pozostawali w klasie na lekcjach religii. Wiecznie węszący inspektor spenetrował to jednak i zabronił żydom pozostawania w klasie podczas lekcji religii. Wkrótce ks. Jantczaka usunięto. Poszedł gdzieś w lubelskie na probostwo, ale i tam nie zagrzebał długo miejsca, gdyż za dawanie ślubów unitom musiał emigrować do Ameryki.

Po ks. Jantczaku dostaliśmy prefekta z Piotrkowa, ks. Iltnera. Był to wysoce fanatyczny i nietolerancyjny katecheta, ogólnie nie lubiany przez uczniów i pogardliwie przezywany „jezuity”. Prawdopodobnie nie musiał lubić młodzieży, gdyż nigdy z żadnym serdecznie nie porozmawiał i nikt do niego do mieszkania nie zachodził.

Formalista zato był nadzwyczajny. On to wprowadził brzydki zwyczaj każąc, młodszym kolegom donosić sobie, jak się starsi koledzy zachowują w kościele, czy przychodzą z książeczkami do nabożeństwa, czy klękają w kościele podczas Mszy św. na jedno czy oba kolana i t. p. Takich donosicieli obdarzał cukierkami, a nawet lepszymi stopniami religii. Przez swych zauszników dowiedział się o istnieniu Kółka przyrodni-

do porozumienia z Ameryką dla zawarcia tymczasowego rozejmu walutowego potęguje nastrój pesymistyczny. Coraz częściej też mówi się w kołach konferencji o odroczeniu jej do tego czasu, kiedy pokoże się, że amerykański eksperyment podniesienia cen albo się udał, albo zawiódł.

Tak czy inaczej konferencja londyńska wkroczyła w fazę postanowień decydujących. Wszystkie wysiłki Mac Donalda celem zmuszenia Waszyngtonu do szybszej stabilizacji dolara okazały się daremne. Sytuację komplikuje stanowisko Kanady, która oświadcza, iż między ustabilizowanym funtem, a nie ustabilizowanym dolarem wybierze stanowczo drogę wskazaną przez dewizę amerykańską.

Ameryka zażądała ośmiodniowego terminu dla udzielenia dostatecznej odpowiedzi na wysunięte przez państwa europejskie kategoryczne żądania stabilizowania dolara.

— Wiadomość o dymisji Hugenerga, któremu ostatnie posunięcia Hitlera, — rozwiązanie młodzieżowych organizacji niemiecko — narodowych, sztafet bojowych i t. p. usunęło grunt z pod nóg, zmuszając stronnictwo do zlikwidowania się, wywołało wśród junkrów pruskich poważny niepokój. W bezpośrednim otoczeniu prezydenta Rzeszy Hindenburga, który po przebytej niedawno chorobie zmuszony został do przedłużenia swego pobytu w Neudeck w Prusach Wschodnich, zarządził. Hindenburg zawezwał do swej rezydencji kanclerza Rzeszy Hitlera, z którym odbył dwugodzinną konferencję i dopiero po uzyskaniu od niego zapewnienia, że dymisja Hugenerga nie pociągnie za sobą radykalnych zmian w polityce gospodarczej Rzeszy, zdecydował się położyć swój podpis pod dekret, wyrażający zgodę na tę dymisję.

czego, założonego przez Jana Tura, obecnego prof. Uniwersytetu Warszawskiego. Doniesiono Ks. Ittnerowi, że na Kółku czytowane są pisma: „Przegląd Tygodniowy”, „Prawda” — Świętochowskiego, a z książek dzieła Darwina, „Dzieje stosunku wiary do rozumu” Drepera i t.p. Na najbliższym przeto kazaniu niedzielnym, wzięwszy za temat: „Zgorszenie wśród młodzieży” — począł zaklinać ojców i matki, by strzegli swe dzieci, nie pozwalali i nie tolerowali w swych domach bezbożnych pism, różnych ramotek Drepera, Darwina i innych wrogów Kościoła, bo „oto do owczarni zakradła się parszywa owca” i wskazując palcem na stronę Tura oświadczył: „Stąd idzie trąd i zaraza”.

Na nabożeństwach często bywał inspektor Giejewskij lub prawa jego ręka Flegontow. Po tem sławetnym kazaniu zaczęły się rewizje po stancjach uczniowskich w poszukiwaniu „ramotek Drepera” — ale nic nie znaleziono i nic nie wywączano.

W owe czasy prócz kółka przyrodniczego, prowadzonego przez Jana Tura, a następnie Majewskiego, było znacznie liczniejsze kółko patriotyczno-społeczne. Do kółka tego należeli uczniowie od 6-ej klasy. Poza tem było kółko przygotowawcze z uczniów 3, 4 i 5 klasy.

Zebrania tych kółek odbywały się przeważnie w mieszkaniu moich rodziców, zaś nielegalna biblioteka ukryta była za książkami bibliotecznymi mojego ojca. Kierownikiem starszego kółka był Wacław Tokarz, późniejszy pułkownik W.P., prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiego, autor kilku dzieł historycznych dużej wagi.

Czy istotnie dymisja Hugenerga nie pociągnie za sobą radykalizacji gospodarczego życia w Niemczech?

Ostatnie posunięcia Hitlera, a zwłaszcza nominacja na stanowisko ministra rolnictwa zdecydowanego wroga polityki hugenbergerowskiej i zwolennika radykalnej reformy rolnej Waltera Darre, zdają się wskazywać na to, że rewolucja hitlerowska przeszła w swą trzecią fazę, zmierzającą ku realizacji radykalnego programu przebudowy społecznej i gospodarczej Rzeszy.

— Równoległe z przygotowawczymi posunięciami na terenie polityki gospodarczej odbywa się proces likwidowania pozostałych jeszcze stronnictw politycznych. Główny nacisk hitlerowców zwrócił się przeciwko bawarskiej partii ludowej i Centrum. Oba te stronnictwa katolickie skazane zostały na zagładę. Bawarska partja ludowa uchwaliła w dniu dzisiejszym 1 lipca, rozwiązać się dobrowolnie. W Centrum odbywają się narady w tej sprawie. Ostateczne decyzje zapadną w połowie przyszłego tygodnia. Rozwiązanie partji centrowej przymusowe, czy dobrowolne jest nieodwołalne. Postawiony na samym początku rewolucji jako główny jej cel ideał państwa, w którym rządy sprawuje jedna tylko partja urzęcystwista się. Hitlerowcy zdołali podporządkować swoim dążeniom wszystkie organizacje kulturalne, gospodarcze, społeczne i kościelne.

Stwarza to z narodu niemieckiego jednolitą masę, zgodną w dążeniach swoich i w działaniu. W centrum Europy wyrasta potężna siła, która dziś jeszcze zaabsorbowana jest zagadnieniami wewnętrznymi, ale jutro zwrócić się może nazewną i zakłócić tak mozolnie budowany pokój świata.

— W dniu 22 b. m., o godzinie 17, w Grodzisku Dolnym, powiecie łancuckim agitatorzy

Dostawcą książek o treści patriotyczno-historycznej był miejscowy księgarz Kunowski. Syn jego Włodzimierz należał do kółka niższego\*). Członkowie kółka mieli obowiązek na jakiś temat historyczny opracowywać referaty, które następnie odczytywane były na zebraniu i dyskutowane.

O mało co nie stałem się powodem zasypiania się tego kółka. Którejś soboty, jak zwykle, odbywało się zebranie u moich rodziców, gdy dano znać, że Flegontow idzie do nas. Dzięki przytomności ciotki mej udało się Flegontowa zatrzymać jakiś czas, zanim kółkowicze zdążyli ulotnić się. Pomimo otwartych okien (było to w czerwcu) pokój tak był zadymiony, że gdyby Flegontow wszedł do niego, odrazu domyśliłby się, że musiało odbywać się jakieś zebranie. Okazało się, iż Flegontow „fatygował” się, by zakomunikować rodzicom, że jutro t. j. w niedzielę mam odsiedzieć za jakieś przewinienie 6 godzin kozy.

Nie zapomnę wrażenia, jaki sprawił popłoch, wywołany niespodziewanem zjawieniem się tegoż. Uczniowie powyskakiwali oknami (mieszkanie było na parterze), pozostawiając naturalnie czapki i przez parkany dostali się na sąsiednią posesję, a stamtąd do pobliskiego browaru, gdzie był na kondycji jeden z kółkowiczów — inni poukrywali się w ogródku za krzakami agrestu, a dwaj wpadli na strych gdzie suszyła się bielizna i tą mokrą bielizną, zerwaną ze sznurów, ponakrywali się, nierzem strusie w piasku.

(c.d.n.)

\*) Inż. Włodzimierz Kunowski, późniejszy przywódca P.P.S., członek Rady Regencyjnej, zmarł na raka w 1917 r.

wywrotowi, korzystając z tłumnego udziału ludności w uroczystym nabożeństwie z okazji oktawy Bożego Ciała, pragnąc wywołać panikę i wzburzenie ludności, oddali w tłumie przed kościołem szereg prowokacyjnych strzałów. Przybyli natychmiast na miejsce strzałów dwaj policjanci z miejscowego posterunku, celem wyśledzenia sprawców i uspokojenia ludności, zostali podstępnie otoczeni przez grupę wywrotowców i zaatakowani czynnie. Posterunkowy Ignacy Sroka został zabity na miejscu, zaś posterunkowy Feliks Scisłowski, ciężko ranny, niebawem zmarł. Zaalar-

mowany komendant miejscowego posterunku wraz z dwoma policjantami pośpieszył z pomocą napadniętym i widząc leżących na ziemi policjantów, otoczonych grupą wywrotowców, użył broni, rozpędzając tłum, poczem zarządził pościg za sprawcami, w czym z czynną pomocą pośpieszyła mu zgromadzona ludność. W wyniku użycia broni — 6 napastników zostało zabitych. Energiczne śledztwo w toku. Pogrzeb policjantów ofiar nego obowiązku odbył się w dniu 24 b. m. w Przeworsku, gromadząc tłumy okolicznej ludności, potępiającej zbrodnię wywrotowców.

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

### Odstąpienie grobowca Jana Kazimierza w Paryżu

Staraniem p. ambasadora Chłapowskiego został odnowiony w paryskim kościele St. Germain de Pres znajdujący się tam grobowiec króla Jana Kazimierza. Grobowiec ten wykonany przez rzeźbiarza Caspera sieur de Marsi, należy do najpiękniejszych dzieł swej epoki.

Cokół pomnika, z czerwonego marmuru, ozdobiony jest płaskorzeźbą z brązu, wyobrażającą bitwę pod Beresteczkiem. Postać króla jest z białego marmuru, kotary zaś tworzące jej tło — ze złoto-brązowego marmuru.

### Porozumienie literackie słowiańskie

Wśród narodów słowiańskich jesteśmy bezspornie krajem posiadającym najbogatszą i najstarszą cywilizację zachodnio-europejską. Aby dobro nasz kulturalny dać poznać innym narodom słowiańskim, należy zbliżyć się do nich i poprowadzić racjonalnie pracę na tem polu.

W tym celu przed trzema laty zawiązane w Warszawie „porozumienie polsko-czechosłowacko-jugosłowiańskie”, wzięło sobie za zadanie zapoznanie się wzajemne z dziełami literackimi, scenicznymi i t. p. przez tworzenie bibliotek, stypendjów, wzajemną wymianę wartości kulturalnych i artystycznych.

Wedle uchwalonego regulaminu „Porozumienia” może być rozszerzone na inne kraje słowiańskie za zgodą komitetów, wchodzących w jego skład.

Jako najbliższy program działania postanowiono tworzyć biblioteki w krajach, należących do „Porozumienia”, narazie przez przesłanie wzajemne książek autorów, należących do „Porozumienia”.

Wedle projektu Prez. Sieroszewskiego, biblioteki te powinny znaleźć miejsce przy bibliotekach miejskich w Warszawie, Pradze Czeskiej, Zagrzebiu i Sofji. „Porozumienie” starać się będzie ponadto o wzajemną wymianę sztuk, książek i t. p. W Warszawie ma ukazać się Biblioteka słowiańska, w której kolejno umieszczane będą dzieła, należących do „Porozumienia” narodowości.

W bieżącym roku miał się odbyć zjazd „Porozumienia” w Warszawie. Ponieważ „Porozumienie” nie było w możności własnymi środkami zorganizować projektowanego Zjazdu, skorzystano z odbywającego się w Dubrowniku Kongresu Penclubów, gdzie obecne były delegacje Czechosłowacji i Jugosławii i wydelegowano członków „Porozumienia” celem powzięcia uchwały co do zaproszenia do „Porozumienia” również i Bułgarij.

Zebrań ostatnich delegatów uchwalono zaprosić Bułgarów, a nazwę „Porozumienia” zmienić na: „Porozumienie literackie słowiańskie”.

Prezesem „Porozumienia” na odbytem w Dubrowniku posiedzeniu, delegaci komitetu wybrali jednogłośnie p. Wacława Sieroszewskiego, sekretarką generalną „Porozumienia” — jest p. Stella Olgiard.

### Nowy wynalazek sowiecki

Inżynier sowiecki Handler skonstruował aparat, który pozwala nadawać treść całej gazety na dowolną odległość w ciągu 30 minut.

Transmisja może się odbywać za pomocą telegrafu drutowego lub iskrowego, przekazać można całą gazetę z tytułami, rysunkami i t. p.

Dotychczas najlepszym aparatem tego rodzaju był Telephonken — Karolos, który nadawał maksimum 200 liter na minutę. Aparat sowieckiego wynalazcy nadaje 15.000 liter na minutę, a eksploatacja jego jest 12 razy tańsza od eksploatacji Telephonken-Karolos.

### Witraże katedry fryburskiej Józefa Mehoffera

Właśnie teraz, po blisko 40 lat trwającej pracy, zostały ukończone przez mistrza Józefa Mehoffera jego wspaniałe witraże w katedrze fryburskiej. Pracę nad temi witrażami rozpoczął Mehoffer, wówczas 25 letni — w roku 1894, gdy sąd konkursowy dał mu palmę pierwszeństwa i przyjął jego projekt witraży, czyli kolorowych okien do katedry fryburskiej.

Okien tych jest razem 13, a każde z nich mierzy 12 metrów. Pięć zdobi presbiterjum, osiem zaś, nieco mniejszych, oświetla nawę.

Witraże w presbiterjum są poświęcone trzem osobom Trójcy Św., dwa zaś mają tematy historyczne w związku z dziejami Fryburga.

Witraże w nawie są poświęcone wizerunkom świętych, wszystkie zaś mienią się wspaniałymi barwami i przemawiają do widza potęgą zwartej kompozycji.

### Moda urzędowa

W Berlinie na rozkaz Hitlera został utworzony Urząd Mody. Na czele Urzędu stoi pani Goebbels, żona ministra propagandy.

Pierwsze zarządzenie obwieszcza powrót do długich włosów. Wydano już zakaz przywozu tkanin zagranicznych oraz modeli paryskich. Niemki mają ubierać się w suknie z materiałów krajowych, uszyte według wzorów niemieckich!

Podobne zarządzenie wydaje w Italji Mussolini, pragnąc stworzyć modę narodową.

### Amerykański przepis na małżeństwo

W jednym z kobiecych miesięczników w Nowym Jorku ukazał się artykuł, który zawiera szczegółowe rady, jak obchodzić się z mężem, aby utrzymać go przy sobie.

Przepis ten brzmi następująco: nie słuchaj rady twojej mamy, cioci, doświadczonej kuzynki

i mądrej teściowej, które krzyczą ci na wyścigi — „postaraj się wychować, urobić swego męża” — albowiem mąż nie jest ciastem. Małżeństwo nie jest szkołą, natomiast często staje się domem poprawczym, z którego mąż z premedytacją ucieka.

Nie prowadź męża na nudne wizyty. Nie ucz go porządku, a więc nie przewracaj mu wszystkiego na biurku i w szufladach, a już broń Boże w głowie... Natomiast pamiętaj, że warunkiem jego szczęścia jest twój porządek. Dlatego nie gub kluczy, dawaj obiad punktualnie. Rachunki podawaj w porę — nie o każdej porze dnia, a przedewszystkiem nie przy obiedzie.

Nie wymagaj od męża, aby rozmawiał z tobą inteligentnie wtedy, gdy jest senny, albo czyta gazetę. Natomiast jeżeli przyjdzie na niego fala wymowy, słuchaj uważnie cokolwiekby mówił. Nie żądaj od męża, aby wysłuchiwał twych opowiadań o twoich flirtach i powodzeniu. I tak ci nie uwierzy, ale będzie zazdrosny. Ale, jeśli ci zechce opowiadać o swych przeżyciach miłosnych, czy wojennych, słuchaj uważnie po sto razy i proś żeby ci je opowiadał często. Uwierz ci wtedy, że umiesz być żoną bohatera i będzie ci wdzięczny.

## Czy wiecie, że...

— 50 tysięcy młodzieży w Stanach Zjednoczonych w wieku poniżej 16-tu lat odbyło samodzielne, większe podróże po kraju, a nawet zagranicę.

— W Pradze Czeskiej, 35 letni człowiek, niejaki Balas, niewidomy od urodzenia po udanej operacji przejrzał. Oświadczył badającym go doktorom, że zupełnie inaczej wyobrażał sobie świat. Nie potrafił rozróżnić barw i kształtów, a gdy chce się poruszać pewnie — zamyka oczy.

— W Sjamie każdy dzień tygodnia oznaczony jest innym kolorem. Zwyczaj ten przyjęty się w życiu codziennym ludu sjamskiego, np. w ubiorze.

Pomimo europeizowania się kraju, obyczaj ten przeniósł się do prasy. Dzienniki naprzykład, w poniedziałek drukuje się na złotym papierze, we czwartki — na zielonym, w niedziele — na różowym. W inne dni tygodnia obowiązuje biały papier.

— W ciągu ostatnich 15 lat na cele dobroczynności chrześcijańskiej w Chicago wydatkowano 10 milionów dolarów.

— W Moskwie utworzono t. zw. „Panteon mózgow”, w którym mają być przechowane mózgi najwybitniejszych z przewodców bolszewickich. Jako pierwszy złożony został w tym osobliwym panteonie mózg Lenina. Pozatem upatrzono już

11 wybitnych komunistów, których mózgi po śmierci zajmą w tym „Panteonie” honorowe miejsce.

— Na francuskim rynku książek pojawiły się książki z barwnego, nielamliwego, elastycznego szkła. Nazwisko autora i tytuł są wgłębione; poszczególne strony są sporządzone ze szkła matowego, tak że druk zupełnie nie przebiega na drugą stronę.

— W Wiedniu pewien profesor prowadzi oryginalną szkołę. Metoda jego nauczania polega na tem, że nie narzuca swym uczniom wiadomości wedle zgóry ułożonego planu, lecz tylko te, o które dzieci się upominają. Nie zadaje pytań dzieciom, jak się to w szkołach praktykuje, ale tylko odpowiada na pytania.

— Japonja ma dużo jedwabiu, a nie znajdując jego zbytu — postanowiła wyrabiać banknoty pieniężne z tego materiału. Prócz tego wyrabiają już z jedwabiu chorągwie, siatki od moskitów, namioty, a nawet sieci rybackie.

— Stolica Japonji Tokio — osiągnęła liczbę 5 300 000 mieszkańców. Większą liczbę ma tylko New-York i Londyn.

— Astronom amerykański W. Chistie odkrył około 300 nieznanych dotąd Dróg Mlecznych. Leżą one wgłębni przestrzeni w kierunku gwiazdozbioru Wielkiego Lwa, w odległości 105 milionów lat światła, przyczem oddalają się w kierunku promienia naszego widzenia z szybkością 19 700 km. na sekundę. Są to najodleglejsze i najszybsze z poznanych ciał niebieskich.

— Uczni amerykańscy wynaleźli sztuczną krtkań, która pozwala niemym rozmawiać, jak zupełnie normalnym ludziom. Krtkań tę zrobiono ze stali i gumy; wstawia się ją do gardła. Wynalazek dał świetne rezultaty; niemi, którym do gardła wstawiono sztuczną krtkań — prawie wszyscy zaczęli mówić.

— Ministerstwo Komunikacji zdecydowało, że nastawienie zwrotnic na warszawskim węzle kolejowym ma być elektryczne.

— Polska ma zarejestrowanych radio-słuchaczy 300 tysięcy, gdy Wielka Brytania — 4.600 000, a Niemcy 4.150.000.

— Najstarsze drzewo, jakie posiadamy w Polsce, znajduje się we wsi Piotrowinie w pow. puławskim. Jest to lipa, pamiętająca cud wskrzeszenia Piotrowina przez św. Stanisława — Biskupa. Lipę tę miał św. Stanisław wyrwać i zasadzić korzeniami do góry. Istotnie, jej poskręcane gałęzie przypominają rozłożyste korzenie drzewa. Lipa ta ma 1000 lat.

— Ilość żubrów w Polsce dochodzi do 22 sztuk. Żubry coraz się więcej rozmnażają u nas.

— Niedawno w Boryslawiu dowiercono się w jednym z szybów naftowych na głębokość 704 mtr. do wydajności dawno już nienotowanej. 400 tonn ropy naftowej dziennie.

— Brzegi Kanału Panamskiego w Ameryce obsuwają się, grożąc zasypaniem kanału. Stany Zjednoczone zamierzają wybudować nowy kanał między oceanem Atlantyckim, a Spokojnym.

— Według nowego chińskiego kodeksu cywilnego małżeństwo jest obecnie na terenie Chin zabronione.

— Na całym świecie, według najnowszych statystyk, jest 321 tys. katolickich kapłanów, z czego 64 tysiące — zakonnych i 257 tys. — świeckich.

# KRONIKA

## Z Siedleckiego

### „Święto Morza“ w Siedlcach

„Święto Morza“ w Siedlcach i powiecie stało się w roku bieżącym prawdziwą manifestacją ludności przeciw niemieckim zakusom rewizjonistycznym i paktowi 4-eh, stwierdzającą bez żadnych wątpliwości naszą gotowość obrony polskiego morza i każdego najdrobniejszego choćby skrawka polskiej ziemi. Ze wszystkich zakątków naszego powiatu licznie zdążyły do Siedlec sztafety, by złożyć uchwalone przez ludność rezolucje.

Uroczystości, związane z obchodem „Święta Morza“ w Siedlcach rozpoczął już w środę 28. VI gwizd syren o g. 15.00. O godz. 15.30 rozpoczęła się akademja dla wojska urządzona staniem Polskiego Białego Krzyża w koszarach 22 p.p. i 9 p. a. c.

O godz. 19.30 w sali Klubu Miejskiego odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym po bardzo podniosłym przemówieniu Prezesa Rady Miejskiej mec. Ślaskiego i na jego wniosek uchwalono odpowiednią rezolucję.

O godz. 20.30 nastąpił capstrzyk naprzeciw Pomnika Nipodległości.

W dn. 29. VI. po uroczystym nabożeństwie w katedrze wyruszył pochód, przechodząc ulicami 1-go Maja, Kościuszki i Piłsudskiego. Przed gmachem Magistratu, nastąpiło manifestacyjne uchwalenie deklaracji i wystanie jej sztafeta do Warszawy. O godz. 13.15 odbyła się w sali Domu Ludowego popularna akademja, a o godz. 14.00 w sali Klubu Miejskiego uroczyste posiedzenie Sejmiku Siedleckiego. Posiedzenie otworzył

p. Starosta Guliński, który w pięknym i mocnym przemówieniu zaproponował odpowiednią rezolucję, przyjętą przez obecnych długotrwałymi oklaskami.

Uroczystości zostały zakończone w dn. 2. VII. zbiórką uliczną na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej i wielką zabawą w parku miejskim.

### Nowy Sekretarz Wydziału Powiatowego

P. Anusiak, dotychczasowy sekretarz Wydz. Pow., z powodu długotrwałej i ciężkiej choroby, ustąpił ze swego stanowiska. Z dniem 1 lipca b. r. stanowisko Sekretarza Wydziału Powiatowego objął p. Tomasz Złotkowski, dotychczasowy kierownik rachuby tegoż Wydziału, były długoletni sekretarz Sejmiku Sokolowskiego, Lubartowskiego i Sandomierskiego.

### Posiedzenie Wydziału Powiatowego

W dn. 30 czerwca b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty Gulińskiego posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym między innymi powzięto następujące postanowienia: 1) przyjęte do wiadomości wyniki rewizji gospodarki pow. zw. Komunalnego, dokonanej przez władze wojewódzkie, która wykazała znaczną poprawę finansów P. Z. K. 2) Powzięto uchwałę o przyjęciu pożyczki z Funduszu Pracy na wykonanie budowy szkół w wysokości 31. 653 zł. 3) uchwalono miejscowe przepisy budowlane dla m. Łosice i Mordy. 4) Rozwiązano umowę z f.mą „Goetz“ na dzierżawę Inniarni.

### Z życia pocztowców

W dn. 25 czerwca odbyło się w Siedlcach poświęcenie sztandaru niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

## Powiatowy zjazd P. O. W.

W dn. 25.VI odbył się w Siedlcach zjazd powiatowy delegatów P.O.W. W zjeździe wzięło udział około 60 delegatów. W czasie zjazdu poruszono cały szereg spraw natury organizacyjnej i wybrano nowy zarząd w składzie następującym: pp., Starosta Guliński, dyr. Szumowski, Stępień, Gluchowski, Bajdor i Wierzejski.

## Zmiana na stanowiska prezesa Z. Z. Z.

Prof. Józef Welter dotychczasowy bardzo zasłużony dla spraw robotniczych prezes Okręgowej Rady Z. Z. Z. ustąpił ze swego stanowiska. Prezesem Rady Z. Z. Z. został obywatel Amejko.

Prof. Welter będzie obecnie reprezentował interesy wszystkich związków zawodowych okręgu siedleckiego w pow. Radzie B. B. W. R.

## Osobiste

P. Władysław Zembrzusi, Naczelnik Urzędu Pocztowego w Siedlcach rozpoczął w dniu 2 lipca r.b. urlop wypoczynkowy.

Kierownictwo Urzędu na czas nieobecności p. Zembrzusi objął p. Józef Enerlich.

## Awanturnik na ulicy Piłsudskiego

W dn. 29 czerwca b.r. zatrzymano i wdrożono dochodzenie policyjne przeciwko Franciszkowi Grzebiszowi, który manifestował na ulicy Piłsudskiego swoje wrogię stanowisko wobec obchodu „Święta Morza”.

## Sprostowanie

Do poprzedniego numeru wkradła się pomyłka we wzmiance z kroniki p. t. „osobiste”. Winno być: Dyrektor Kasy Chorych, a nie Inspektor, co niniejszem prostujemy.

## Zaangażowanie „zarazy” w Kisielanach Żmichach

Tradycyjnym zwyczajem mieszkańcy wsi Kisielany Żmichy, urządzają w dn. 17 czerwca uroczyste święcenie pól. Na uroczystość tą przybył w r.b. ks. Frelik, proboszcz Par. Rz. Kat. w Suchożebrach, aby (za pewną opłatą) pomodlić się wspólnie o dobry urodzaj i odwrócenie zarazy od zbóż.

Ks. Frelik za największą zarazę uznał Koło Młodzieży Wiejskiej „Siew” i całe kazanie poświęcił właśnie tej sprawie, nawołując obecnych, aby modlili się gorąco o odwrócenie miejscowej młodzieży od tej zarazy. Tak to pewa kategoria kapłanów wykorzystuje każdy moment do uprawiania demagogicznej polityki.

Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie i rozgoryczenie na postępki ks. Frelika. *Obecny.*

## Nowy Komendant P. K. U.

W czerwcu r.b. rozpoczął urzędowanie nowy Komendant P. K. U. Siedlce, p. mjr. Sawicki.

## Z Sokołowskiego

### „Święto Morza” w Sokołowie

„Święto Morza” w Sokołowie wypadło jak na całym Podlasiu bardzo imponująco. Ze względów technicznych nie możemy jednak zamieścić szczegółowe sprawozdanie w bieżącym numerze podamy je więc w przyszłym tygodniu.

## Dźwiękowe Kino Miejskie w Sokołowie.

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę,  
dn. 6, 7, 8 i 9 lipca 1933 r.

wyświetlany będzie film-tragedja dwojga kochających serc, — spojonych umiłowaniami wolności  
Ojczyzny p. t.

## NA SYBIR (PŁOMIENNE SERCA)

reżyserii HENRYKA SZARO  
w rolach głównych: SMOSARSKA, BRODZISZ,  
SAMBORSKI, FRENKIEL, ZIMIŃSKA i inni.

Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.**

Ceny miejsc zwykłe. Początek seansów: 19-ej i 21-ej.

Następny program: **SERCE PIEŚNIARZA**  
ze słynnym śpiewakiem Al. - Jolsonem.

## Z Węgrowskiego

### Obchód „Święta Morza”

Dzień „Święta Morza” w Węgrowie wypadł bardzo okazale. Niezliczone tłumy obywateli z miasta i okolicy po modłach odprawionych na chwałę Polski, p. Prezydenta i Rządu, wysłuchali przemówienia prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Rejenta Bolesława Brodowskiego, poczem uchwalili entuzjastycznie następującą rezolucję:

„Stwierdzamy uroczystość, że dostęp do morza jest gwarancją niepodległego istnienia Państwa i Pomorza, odwiecznej reduty polskości, dlatego każda próba zamachu na łączność Polski z morzem spotka się z najbardziej zdecydowanym oporem całego Narodu. Najlepszą obroną naszego handlu morskiego, naszego wybrzeża i Pomorza jest, godna trzydziestodwu-miljonowego narodu, silna flota wojenna i handlowa oraz kolonie. Na te cele nie pozwolimy żadnych ofiar mienia i krwi.

Rzeczypospolita Polska, Pan Prezydent, Marszałek Piłsudski, marynarka wojenna i handlowa, дума наша Gdynia niech żyje.

Revizja granic—to wojna! Wara od polskiego morza i Pomorza! Cały naród stanie w obronie!

## Dział prawniczy i sądowy

### Ulgi podatkowe dla budujących domy

Osoby budujące nowe domy mieszkalne, jako też przeznaczone na cele handlowe lub przemysłowe w gminach miejskich, mogą korzystać z następujących ulg podatkowych na podstawie ustawy z dn. 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22):

1. dla domów ukończonych przed upływem r. 1940, lub dla części tychże domów nadbudowanych, lub przebudowanych w tym samym okresie, przyznane będzie uwolnienie od podatków od nieruchomości;
2. uwolnienie od podatku dochodowego w czasie od daty rozpoczęcia, lub ukończenia nowej budowy, aż do końca 1940 r., dochody płynące z nowowzniesionych budowli lub ich nowych części, przeznaczonych na cele mieszkalne;
3. Prawo potrącenia z ogólnego dochodu podlegającego podatkowi dochodowemu — części dochodu zużytego na budowę wymienionych budynków.
4. uwolnienie od podatku majątkowego na lat 15 od daty ukończenia nowej budowli w okresie od 1 stycznia 1925 r. do końca 1940 r.,
5. uwolnienie od nadzwyczajnej daniny majątkowej budynków, lub ich części nowowzniesionych w czasie od 1 stycznia 1923 r., aż do końca 1937 r.
6. uwolnienie od różnych opłat stempowych, będących w związku z wzniesieniem nowych budowli.

### Dozorcóm nie przysługuje ochrona lokatorów

Orzekł tak ostatecznie Sąd Najwyższy. Dozorcóm domowym nie przysługuje ustawowa ochrona lokatorów, albowiem wedle art. 2 L. 1 a) ustawy o ochronie lokatorów ochrona ta przysługuje jedynie mieszkańcom rządów i administratorów, które to osoby nie mogą być identyfikowane z osobami dozorców domowych. Również art. 11 b) tej ustawy, wyłączając możliwość eksmisji rządów, administratorów z lokalu, którzy przed objęciem tego stanowiska zajmowali oni z tytułu najmu, nie czyni tego wyjątku w stosunku do dozorców domowych.

### Jak oddawać długi dolarowe

Wobec spadku kursu dolara często wynikają obecnie spory, jak splanąć zobowiązania zaciągnięte przed kilku laty w dolarach.

Otóż, jeśli kto pożyczyl dolary i zastrzeżl sobie zwrot w dolarach, ten obecnie nie ma prawa żądać zwrotu wedle dawnego kursu w złotych.

## Rozmaitości

### Zapałki istnieją dopiero od 110 lat

Do roku 1820 używano do wydobycia ognia stalowego krzesiwa, kamienia, hubki, próchnę; następnie posługiwano się t. zw. „krzesiwem chemicznym”, z którego iskry padały na łatwo zapalną mieszaninę soli i siarki.

Za pierwsze zapałki uważać można rozpowszechnione w r. 1823 cienkie drewnienka, które maczano w flaszeczkach z płynem preparowanym z materiałów palnych.



## Papier nieprzepuszczający powietrza

W gorącej wodzie rozpuścić białą żelatynę, umaczać w niej papier pergaminowy, rozciągnąć gładko na sloiku i obwiązać sznurkiem; po kilku minutach papier wyschnie, stwardnieje jak skóra i wcale nie przepuszcza powietrza. Obowiązywać należy pospiesznie, chodzi bowiem o to, by papier na mokro przykleił się do sloika.

Ina.

## Wpływ kolorów na usposobienie człowieka

Słynny Dr. L. Landone, badając wpływ kolorów na usposobienie człowieka, przeprowadzał swe doświadczenia na dzieciach w ten sposób, że je umieszczał w pokojach, różnymi kolorami oświetlonych. Wyniki były następujące:

W pokoju czerwonym powiększał się apetyt, przyspieszała czynność serca, a wydajność pracy się podwoiła.

W świetle żółtem pracowały o 50% lepiej, a co ciekawsze, że dzieci niegrzeczne, kłótlive zachowywały się zupełnie przykładnie.

W pokoju wylepionym tapetą czarną i zasłonami ciemnymi, były ponure, zgrzybliwe, niechętnie pracowały i skarżyły się na różne dolegliwości.

W barwie niebieskiej były spokojne i poważne, w zielonej były bardzo pracowite i wytrwałe.

Co do barwy czerwonej, to dłuższe przebywanie w takim pokoju działa szkodliwie, podniecająco, na cały system nerwowy.

## Wartość brylantów świata

Według sprawozdań pewnego belgijskiego towarzystwa naukowego istnieje obecnie na świecie 38.000 kilogramów brylantów.

W Afryce południowej wydobyte zostały przed 47 laty 34.000 kg. brylantów.

Brazylia w wieku XVIII i XIX dała 2.000 kg., a przed XVIII wiekiem Indje 2.000 kg. brylantów. Cena tonny brylantów wynosi 1 miliard franków franc. (około 300 milionów złotych).

Wartość więc wszystkich brylantów świata wynosi 38 miliardów franków.

## Kosmetyka Pani i Pana

### Pielęgnowanie cery w podróży

W przeważającej ilości wypadków zły stan cery jest wynikiem nieumiejętnego obchodzenia się z nią. Każda bowiem rzecz, bez wyjątku, aby długo mogła być utrzymywana w stanie świeżości, wymaga troskliwej pielęgnacji. Zarówno: poszczególne części naszego ubrania, przedmioty codziennego użytku, a szczególnie kwiaty — jeżeli umiejętnie i troskliwie będą konserwowane lub pielęgnowane, trwać będą bardzo długo; w przeciwnym razie szybko ulegną zniszczeniu.

A przecież kobieta jest tym najpiękniejszym kwiatem, na jaki się mogła zdobyć natura — tembardziej też powinna ona dbać o to, aby piękno to jak najdłużej utrzymać.

Wyrzmy sobie ognistymi zgłoskami w pamięci, że najgorszym szkodnikiem w stosunku do naszej cery jest kurz i brud, i że nieumiejętne usuwanie go może spowodować poważne komplikacje. Najlepszym tego dowodem są twarze wieśniaczek, w młodym stosunkowo jeszcze wieku już pokryte zmarszczkami.

Na ten kurz i brud najczęściej jesteśmy narażone właśnie w podróży. Muszę przyznać, że z obrzydzeniem nieraz patrzyłem na panie, które w wagonie brudnym puszkim zanurzonym w wątpliwej jakości pudrze, przecierały jeszcze brudniejszą twarz, wtłaczając w ten sposób miliardy bakterji w rozszerzone pod wpływem ciepła pory. Jaki musi być tego rezultat, każda z pań odgadnie — jeśli nie różne brzydkie ropienia lub zakażenia, to w najlepszym razie mocno rozszerzone pory od szkodliwego pudru połączzonego z brudem.

W podróży można również, przy minimalnym wysiłku z naszej strony, zachować higienę i właściwe pielęgnowanie cery, postępując w sposób następujący:

Przy cerze tłustej, w czasie podróży przedewszystkiem przetrzeć twarz watką, zwilżoną w odpowiednim płynie, czy mleczku dezynfekcyjnym, które jednocześnie powinno mieć za zadanie, odłuszczenie twarzy i odświeżenie jej. Dopiero czystą twarz należy powlec warstwą nieszkodliwego pudru. Jeżeli nie mamy wyżej wymienionych środków dezynfekcyj-

nych możemy użyć wody kolońskiej, spirytusu salicylowego, lub mieszaniny przygotowanej w sposób następujący: do pół szklanki gorącej, przegotowanej wody wsypana 1 łyżeczkę kwasu borskiego, a jak się rozpuści i ostygnie, dodać jedną łyżkę spirytusu salicylowego, 1 łyżkę gliceryny w dobrym gatunku i kilka kropli nalewki benzeneosowej. Po skończonej podróży już w mieszkaniu, czy hotelu, po uprzednim przetarciu twarzy płynem dezynfekcyjnym, dopiero myjemy wodą dobrze ciepłą i odpowiednim mydłem lub otrąbkami, a nawet w razie potrzeby jednym i drugim razem. Już czystą twarz zaraz oplukujemy wodą chłodną. Na noc aby twarz zmęconą nieco udelikatnić, można wetrzeć lekko odrobinę odpowiedniego, nietłustego kremu.

Przy cerze suchej: przed każdorazowym zapudrowaniem twarzy, przetrzeć ją watką zwilżoną w odpowiednim mleczku z dodaniem odrobiny dobrego goldkremu — po takim oczyszczeniu twarzy z kurzu i brudu powlec ją przedewszystkiem kremem i dopiero zapudrować.

Po podróży oczyścić twarz, jak wyżej, posmarować kremem i dopiero po upływie 15 — 20 minut umyć wodą letnią. W braku odpowiedniego mleczka można to zrobić mieszaniną świeżej nicejskiej oliwy z przygotowaną śmietanką w stosunku pół na pół.

Przy cerze normalnej raczej należy postępować tak jak z suchą, chyba że nos, czoło i broda mają skłonności do wydzielania tłuszczu — wówczas tylko nos, czoło i brodę traktujemy tak, jak przy cerze tłustej. Zarówno przy cerze suchej, jak i normalnej absolutnie nie można używać do odświeżania twarzy wody kolońskiej, która i tak już niezbyt zasobną w naturalny tłuszcz skórę, pozbawia jej do reszty, przez co skóra pierzchnie i w każdym razie szybciej nabawia się zmarszczek.

Ponieważ poza wyżej przytoczonym podziałem skóry na tłustą, suchą i normalną; każda z nich może mieć całą masę specyficznych swoich własności, które należy traktować indywidualnie, więc wymienione przepisy uważać należy tylko, jako ramowe. Zbyt wielką uwagę przypisując postępowaniu pań w podróży, chętnie bezinteresownie odpowiem każdej po otrzymaniu możliwie wyczerpującego opisu cery i ogólnego stanu zdrowia.

HELENA BRZEZIŃSKA

Kierowniczka Działu Kosmetycznego  
w Instytucie Kosmet — Lekarskim  
I. Z. I. S.

## Z kina

### Kobieta-kameleon

Film ten nie grzeszy nadmiarem sensu, są lepsze od niego na świecie. Nieraz aż dziwno się robi człowiekowi, że reżyser nie zdaje sobie sprawy z tego, że za niego doskonale zda sobie sprawę widz ze wszystkich niedociągnięć logicznych w filmie. Jeżeli jeszcze i aktorzy pokpią — film wart plajty. Teraz, na szczęście grali zupełnie poprawnie. Mary Glory miała dużo temperamentu i sporo wdzięku, a grubas był rzeczywiście komiczny. Najgorzej działał się postrzelonemu Fredowi, który ciągle z czemś „wpadał”. Najzabawniejsza „wpadka” była w łazience, gdzie, szukając pani swego serca, natrafił na grubasa, kąpiącego się i najspokojniej zapijającego przygotowane dla ukochanej coctaille. Potem istotnie „wpadł” do wody — i nie wlemy, niestety, czy się uratował razem z bohaterką akcji i jej „zaczyn” braciszkiem, który nie miał nigdy pieniędzy, ale miał za to komfortową wilę. Pocieszmy się — co ma wisieć, nie utonie — może więc i w tej toni dadzą sobie radę. Trzeba przyznać reżyserowi, że fotomontaże, np. w drukarni były bardzo udatne. Było także sporo ładnych zdjęć, najlepsze wg mnie ze wzburzonego morza. Jeśli chodzi o „dźwiękowość” filmu — to nic wybitnie doskonałego nie było, lecz zarówno pod względem udźwiękowienia, gry aktorów, zdjęć i fotomontaży film ten jest bezporównania lepszy od poprzedniego.

Nadprogramowa groteska była udatna i zabawna.

Nowina.

Czas odnowić prenumeratę za kwartał III

## „Migawki“

Zawsze i oddawna zachęcałem czytelników rubryki kinowej do wypowiadania swych uwag o obrazach i głos się przeciw odezwał. Tylko... Chodzi mi tutaj o utrzymanie poziomu rubryki i powagi samego pisma lub, jak kto woli, powagi i ważkości drukowanego słowa. Nie koniecznie ma być to wością dla „Nowiny”, że, skoro się pisze coś do druku, to należy tych kilka zdań naprawdę opracować, a przynajmniej ze dwa razy w pewnych odstępach czasu chociażby samemu sobie na głos przeczytać. Chciałem zrozumieć tytuł — „Radjo w kinie: to samo, a jednak co innego”, sądziłem, że w dalszych wierszach znajdę wytłumaczenie. Niestety, pozostał dla mnie podobną zagadką jak i zdania w treści, z których niektóre przytaczam, poczynając od wstępu: „Mielśmy w kinie siedleckim gościnny występ p. Heleny Mniszkówny w obrazie p. t. „Tajemnice Stambułu”. Scenariusz według powieści Claude Farrera, którego wybitnej twórczości nie sposób porównywać z Mniszkówną. Albo dalej: „Aktorzy mieli zadużo rąk i ruszali się jak roboty: guzik tu, guzik tam, i wogóle — guzik”. I jeszcze: „Film wartościowy — czuć go naftaliną, której używa się, jak wiadomo, do konserwacji rzeczy cennych”. Reszta uszłaby (choć właściwie i, całej recenzji przytoczyłem). Gdyby nie zbyt przesadzona stylizacja i opińsa o wcale niezłym obrazie.

Zastanowiło mnie najbardziej zdanie przedostatnie przytoczone przeze mnie dosłownie i zacząłem podejrzewać zecerów, którzy i mnie również w tym numerze gazety narobili dużo figlów.

Bo jak tu rozumieć przecie — „aktorzy mieli za dużo rąk i ruszali się jak roboty: guzik tu, guzik tam, i wogóle — guzik”. Prawdopodobnie chodziło tu o mechanicznego człowieka (robot), ale nie zbyt przejrzyście to zdanie wypadło i te trzykrotne guziki z przecinkiem przed i — również. Kto wie, czy nie winni są jednak zecerzy?

Albo oni się spieszyli, albo moja rada przyda się autorowi.

Zrobili nam trochę bigosu, szanowny recenzencie, tylko, że mnie choć nie popuśli tytułu, a dla Pana była to istotnie prawdziwa nowina.

wk.

## Komunikaty

### Sprawozdanie z obchodu X lecia istnienia L.O.P.P. i X Tygodnia odbytego w dniach od 14-go do 21-go maja 1933 r.

Na Zebraniu Organizacyjnym, które odbyło się w dniu 21 kwietnia pod przewodnictwem p. gen. Orlik Rückemana został zorganizowany Komitet Obywatelski obchodu X-lecia istnienia L. O. P. P. i X Tygodnia.

Na przewodniczącego Komitetu został wybrany p. Sędzia Toczyński, który z całym oddaniem się sprawie nie szczędził swej pracy, dzięki czemu całość wypadła jaknajlepiej.

Do prezydium Komitetu weszli: ks. Kancelarz Ejme, p. prezydent Łaguna, p. Mira Niedzielska, p. doktorowa Wąsowska, p. mec. Ślaski, p. Januszewski, p. dyr. Piechowski p. dyr. Rutkowski, p. rej. Skibniewski i p. dyr. Szczerska.

Następnie utworzono szereg sekcji. Przewodnictwo Sekcji Propagandy i Porządkowej przyjęli pp. Dyr. Slotwiński i maj. Tondos i jak już swego czasu zostało zaznaczone, dzięki ich nadzwyczajnej sprężystości w przeprowadzeniu akcji im powierzono, tak pochód jak i propaganda wypadły imponująco.

Przewodnictwo Sekcji Zabawowej przyjęła p. doktorowa Wąsowska, która mimo braku czasu, nie odmówiła i zajęła się gorąco i wydatnie powierzoną jej funkcją. Przy pomocy Pań ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, które zawsze, gdy chodzi o dobro Państwa, pracują z całym poświęceniem, została urządzona udana zabawa w Parku Miejskim.

Przewodnictwo Sekcji Akademii powierzono p. Dyr. Gólczewskiemu który postarał się, by akademja wypadła jaknajlepiej. Udział w Akademii przyjął znakomity i poważny pianista p. Wielhorski. Wielką zasługę trzeba też przypisać p. kap. Stoczewskiemu w przygotowaniu znakomitego zespołu muzyki 22 pp., który odegrał szereg pięknych utworów pod jego batutą. Niestety, publiczność nie doceniła wartości Akademii i nie dopisała, przybysząc w bardzo znikomej liczbie.

Przewodnictwo Sekcji Powiatowej przyjął p. Insp. Samorząd. Ryszewy, który nie szczędząc wysiłku, zorganizował imponującą loterię fantową oraz akcję w całym powiecie. Akcja ta jednak z rozmaitych względów została rozciągnięta na dłuższy okres czasu, dlatego też wyniki jej będą podane w późniejszym terminie po zakończeniu.

Przewodnictwo Sekcji Kontroli przyjął p. Prokurator Rauze.

Powiatowy Komitet L. O. P. P. wyraża na tem miejscu uznanie i gorące podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do uświetnienia obchodu i osiągnięcia pozytywnych i wszechstronnych wyników, czemu zaś społeczeństwu za okazaną ofiarność.

## Zestawienie wpływów i wydatków

### W P Ł Y W Y :

Ze zbiórki na terenie miasta	Zł. 698,43
z zabaw w Parku Miejskim	976,61
„dancingu	51,—
za sprzedane znaczki i nalepki	183,—
Kino „Kometa” proc.od sprzedanych biletów	12,—
Zebrane przez Kolo L.O.P.P. w Zbuczynie	30,27
„ „ „ w Kornicy	22,97
„ „ „ w Krzeslinie	8,—
„ „ „ Urząd gminy Krzeslin	12,—
Razem	Zł. 1,994,28

### W Y D A T K I :

Wydatki związane z akademją	Zł. 60,—
Wydatki związane ze zbiórką	52,65
„ „ z propagandą	269,20
	381,85
Dochód netto	Zł. 1612,43

Sekretarz

PINDELSKI

Przewodniczący Kom. Pow. L.O.P.P.

GULIŃSKI

## Komunikat weterynaryjny

W związku z szerzącymi się chorobami zakaźnymi zwierząt domowych a mianowicie przyszczyką i pomorem świń, przy zwalczaniu których jednym z głównych środków jest dokładnie przeprowadzona dezynfekcja obór, chlewni i t. p. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wyjaśnia jak należy przeprowadzić tę dezynfekcję (oczyszczenie i odkażanie): 1) Ściany, powały, podłogi, progi, drzwi, okna, żłoby, koryta, przegródki, wiadra, kubelki, widły i łopaty, worki do karmy i wszelkie przedmioty, o których przypuszczają należy, że miały stosunek ze zwierzętami choremi lub podejrzanymi o zarazę, należy wyszorować gorącym (wrzącym) ługiem potasowym, aż do zupełnego usunięcia z nich brudu. Wyszorowaniu ciepłym ługiem potasowym podlegają również pozostałe w zagrodzie zwierzęta wrażliwe na daną zarazę.

2. Przy odkażaniu nie należy ograniczać się do stosowania wyłącznie mleka wapiennego, ale używać go zawsze z domieszką innych przepisanych ustawą środków odkażających i uważać bielenie mlekiem wapiennym raczej tylko jako sprawdzian dokonanego odkażania.

3) Oczyszczanie i odkażanie obuwia domowników zapowietrzzonej zagrody należy dokonywać stosownie do wskazówek § 5 dz. II i § 9 dz. III załącznika Nr. 2 do Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dn. 9 I.28. (Dz. U. R. P. Nr. 19 poz. 167).

Pow. lekarz weteryn.

(—) KRAUZOWICZ.

S. P.

## ALEKSANDER STĘPKOWSKI

Emeryt b. pomocnik Naczelnika Urzędu Skarbowego w Siedlcach członek Koła Siedlczan zmarł w Siedlcach przeżywszy lat 77 dnia 22 czerwca b.r. pochowany dnia 23 czerwca na cmentarzu miejscowym.

Wielce Szanownemu Duchowieństwu, a specjalnie Ks. Infułatowi Debińskiemu, Ks. Pralatu Rysterowi, Ks. Kanonikowi Kobylńskiemu i Ks. Kanonikowi Sznitce, Kolegom zmarłego i przyjaciółom którzy przyjęli liczny udział w ceremonjach pogrzebowych składa serdeczne podziękowanie

ŻONA I CÓRKA

# OBWIESZCZENIE.

Ustawą z dnia 16 marca 1933 roku (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 22, poz. 163), oraz Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 31. III. 1933 r. (Dz. Ust. Rz. P. № 22 poz. 176) został powołany do życia z dniem 1 kwietnia 1933 r. „**FUNDUSZ PRACY**“, mający na celu zwalczanie bezrobocia i jego skutków.

Wobec powyższego Dyrekcja Kasy Chorych w Siedlcach (działająca na powiaty: Siedlecki, Bialski, Radzyński, Węgrowski, Sokołowski i Łukowski), wykonywującej wszelkie czynności, wynikające z przepisów §§ 2, 3, 4, 5, 19, 20 i 21 powołanego Rozporządzenia, związane z wymiarem, poborem i kontrolą opłat uiszczanych na rzecz Funduszu Pracy, podaje do publicznej wiadomości:

## I. Kategorie podlegające opłatom na rzecz funduszu pracy.

1. Art. 15 powołanej Ustawy ustanawia, że obowiązkiem uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy za pośrednictwem Kasy Chorych pociągnięte są wszystkie osoby podlegające obowiązkom ubezpieczenia na wypadek choroby (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44, poz. 272) z wyjątkiem:

a) robotników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych;  
b) osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach rzemieślniczych w rozumieniu art. 142 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. VI. 1927 roku, o prawie przemysłowym (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 53, poz. 468) posiadających karty rzemieślnicze i wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorii przemysłowej;

c) kontraktowych funkcjonariuszów państwowych;  
d) bezrobotnych ubezpieczonych przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych;

e) osób nie pobierających stałego wynagrodzenia t. j. niestale zatrudnionych w rozumieniu art. 7 Ustawy z dnia 19. V. 1920 roku (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44, poz. 272).

2. Oprócz osób podlegających obowiązkom ubezpieczenia na wypadek choroby lub od tego obowiązku zwolnionych, podlegają obowiązkom uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy za pośrednictwem Kasy Chorych w Siedlcach:

a) Osoby pobierające emerytury, renty lub zaopatrzenia z przedsiębiorstw lub monopoli państwowych, związków komunalnych, instytucji i związków o charakterze publiczno-prawnym, oraz instytucji prywatnych, jeżeli emerytura, renta bądź zaopatrzenie wynosi więcej niż 59 zł. miesięcznie;

b) osoby zastępujące bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zwolnione z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby na podstawie art. 4 Ustawy z dnia 19. V. 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby;

c) pracownicy umysłowi zatrudnieni w gospodarstwach rolnych;

d) pracownicy umysłowi i robotnicy zatrudnieni w gospodarstwach leśnych;

e) służba domowa zatrudniona na obszarach gmin wiejskich z wyjątkiem służby domowej zatrudnionej w gospodarstwach rolnych.

## II. Obowiązek rejestracji płatników.

a) Nowe kategorie osób pociągnięte do obowiązku uiszczania opłat na rzecz „Funduszu Pracy“, a zwolnione od ubezpieczenia na wypadek choroby, winne się zarejestrować w Kasie Chorych w Siedlcach, wzgl. jej Oddziałach lub Pododdziałach. Pracodawcy również są obowiązani do terminowego meldowania pracownika w razie utraty zajęcia.

b) Wyjątek stanowią płatnicy opłacający składki na wypadek choroby, a pociągnięci do obowiązku uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy, którzy nie potrzebują zgłaszać personelu zatrudnionego po raz drugi, ponieważ terminy zgłoszeń pracowników przez pracodawców do ubezpieczenia na wypadek choroby są identyczne z terminami zgłoszeń do Funduszu Pracy i należne opłaty na rzecz Funduszu Pracy zostaną wymierzone przy naliczaniu składek z tytułu ubezpieczenia pracowników na wypadek choroby.

c) Firmy samoobliczalne i składające każdorazowo miesięcznie listy płacy z wyczeniem składek na Kasę Chorych — winne wykazywać w tej samej liście opłaty na Fundusz Pracy.

## III. Podstawa wymiaru.

a) Podstawę wymiaru opłaty, przypadającej od pracownika stanowi suma zarobku brutto — bez uwzględnienia jakichkolwiek potrąceń — każdorazowo przypadającego do wypłaty uposażenia służbowego, stałego wynagrodzenia za najemną pracę, emerytury, renty lub zaopatrzenia.

b) Do podstawy wymiaru należy wliczać również świadczenia w naturze (opał, światło, mieszkanie i t. p.), oraz świadczenia od osób trzecich.

## IV. Wysokość opłat.

a) Zarówno pracodawca jak i pracownicy od dnia 1. IV. 1933 roku uiszczają opłaty na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 2 proc. od sum wypłat zarobków lub uposażeń (t. j. pracownik wpłaca 1 proc. i pracodawca również 1 proc.).

b) Opłaty na rzecz Funduszu Pracy potrąca pracodawca pracownikowi przy wypłacie. Pracodawca odpowiedzialny jest za część swoją jak również i za część potrąconą pracownikowi.

## V. Kwoty potrącone

pracownikom przez pracodawców przedsiębiorstwa i monopole państwowe, związki konunalne lub instytucje prywatne, należy wpłacać do Kasy Chorych w Siedlcach lub jej Oddziałów i Pododdziałów wzgl. bezpośrednio na rachunek czekowy w P. K. O. № 141.450 (z oznaczeniem tytułu wpłaty na odwrócie odcinka przekazu pocztowego: „Fundusz Pracy“). Wpłaty winne wpływać do końca miesiąca następującego po wypłacie. Jednocześnie należy złożyć lub nadesłać do Kasy Chorych w Siedlcach, albo też za pośrednictwem jej Oddziałów, lub pododdziałów deklaracje, zawierające dokładne obliczenie opłat na Fundusz Pracy oraz szczegółowe dane (listy płacy) stwierdzające, ile, z jakiego tytułu i za jaki okres czasu opłaty są uiszczane.

## VI. Formularze

zgłoszeń i odnośne druki są do nabycia w Kasie Chorych w Siedlcach i jej Oddziałach i Pododdziałach.

## VII. Winni wykroczenia

przeciwko przepisom Ustawy z dnia 16 marca 1933 roku o Funduszu Pracy (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 22, poz. 163) lub wydanych na jej podstawie rozporządzeń wykonawczych, karani będą w myśl art. 33 cyt. Ustawy, grzywną do 2.000 zł. Płatnicy, niewpłacający na rzecz „Funduszu Pracy“ kwot, potrąconych przy wypłacie osobom otrzymującym od nich uposażenie służbowe, wynagrodzenie za najemną pracę, emeryturę, rentę lub zaopatrzenie, podlegają w myśl art. 58 Ustawy z dnia 11. VII. 1932 roku (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 60, poz. 572) karze aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywny do zł. 3.000.

Siedlce, w czerwcu 1933 roku.

**DYREKCJA KASY CHORYCH  
w SIEDLCACH.**

## Ze sportu

„Legja“ (Warszawa) — 22 p. p. 3:1 (1:0)

Rokkasz zastępcy Dowódcy 9 Dywizji Piechoty p. Pułkownika Świtalskiego zabraniający wojskowym brania udziału w drużynie ligowej sprawił, iż W. K. S. 22 p. p. stanął do gry z zespołem „cywilnym“, bez swoich filarów. Mimo to siedlczanie zaprodukowali grę b. ładną i żywą, a przegrali tylko dzięki nieudolności ataku swej drużyny. Był to najładniejszy mecz w sezonie. Grano bardzo żywo, a sytuacje zmieniały się chwilami kalejdoskopowo. Przebieg gry nie wykazywał w sumie tej przewagi, jaką dał wynik. Pierwsze minuty należą do Legji. W tym też czasie zdobywa Maurer prowadzenie dla swoich barw, 22 p. p. peszy się tą straconą bramką i przechodzi energicznie do ofensywy. Nic mu się jednak nie udaje, a gracze nie trafiają nawet do pustej bramki. Do przerwy mimo obustronnych ataków wynik zostaje niezmienny. Po przerwie tempo znacznie słabnie. W 10 minucie Nawrot zdobywa drugą bramkę. Następuje znowu przewaga 22 p.p. Drużyna mimo, iż jest bez swoich najlepszych graczy gra zupełnie dobrze i ma więcej z gry. W 33 minucie Pollak uderza ręką piłkę, za co sędzia dyktuje rzut karny, którego Martyna zamienia na bramkę.

Ostatnie minuty należą znowu do siedlczan. Przewagę tę wykorzystuje Biegański zdobywając honorowy punkt dla swoich barw.

W drużynie gości na wyróżnienie zasługuje Martyna i Wypijewski. U miejscowych zaś, trio obronne. Sędziował b. dobrze p. Hausman ze Lwowa.

S. R.

**U W A G A !**

**U W A G A !**

### KAWIARNIA — RESTAURACJA

w Parku Miejskim w Siedlcach.

z prawem wyszynku napojów alkoholowych, czynna przez cały rok  
Wydaje smaczne i zdrowe śniadania, obiady, kolacje oraz  
zakąski zimne i gorące, jak również napoje chłodzące.  
Ceny konkurencyjne. ● Gabinety oddzielne.

**Uczeń**

na praktykę może się zgłosić Bazar Poznański  
Siedlce Kilińskiego 26

## OGŁOSZENIE

Magistrat miasta Łosice ogłasza przetarg ofertowy na dostarczenie prądu elektrycznego do oświetlenia prywatnych abonentów, ulic i placów oraz wszystkich instytucyj, znajdujących się na terenie miasta Łosice na okres czasu od 1 września 1933 roku do 1 września 1940 roku.

Warunki przetargu, oraz informacji udziela biuro Magistratu m. Łosice codziennie od godz. 8-ej do 15-ej za wyjątkiem niedziel i świąt. Oferentom zamiejscowym, wszelkich informacji Magistrat udziela pocztą.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostarczenie prądu elektrycznego“ należy składać w Magistracie miasta Łosice do godziny 10-tej dnia 10 lipca 1933 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lipca 1933 roku, o godzinie 12-tej w południe. Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

Łosice, dnia 20 czerwca 1933 roku

p. o. Burmistrza m. Łosice:  
(W Sobczyński)

p. o. Sekretarza:  
(Kaczmarczyk)

**CHCESZ NABYĆ TANIO I DOBRY MATERJAŁ BUDOWLANY zwróć się do firmy**  
**WIESŁAW SAMBORSKI** SIEDLCE, UL. FLORJAŃSKA 3,  
Telef. Nr. 95.

Posiada na składzie: CEMENT marki „Wysoka“, „Goleszów i Wiek“, WAPNO suche i lasowane, PAPA ogniotrwała i smołowcowa, TRZCINA, SMOŁA, BLACHA i inne artykuły budowlane. WĘGIEL Górnośląski i Dąbrowiecki, koks kowalski, drzewo opałowe, szczapowe i rąbane.  
Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa Wagonowo — ceny specjalne.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,  
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 20 gr. DROBNE — 10 gr.  
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA REKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich